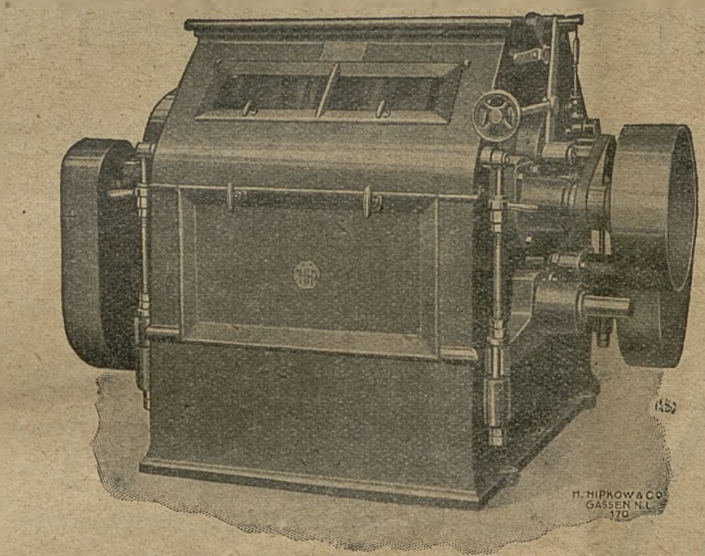
CZY ZNACIE NAJNOWSZEGO TYPU MASZYNY WYROBU FABRYKI H. HIPKOW & Co?

Jeżeli nie, to żądajcie przysłania kosztorysów, prospektów i referencji



o urządzonych już w Polsce młynach i przekonajcie się o pierwszorzędnem wykonaniu naszych maszyn i ich wysokiej wartości.

Zakłady Budowy Młynów i Fabryka Maszyn Młyńskich

w Gassen H. HIPKOW & Co w Gassen

Jeneralne przedstawicielstwo:

WILLIAM KOESCHE

Warszawa, Koszykowa 53. Telefon 149-25

DO NALEWANIA KAMIENI, ŁUSZCZAREK i SZMERGLÓWEK

KARBORUND SZMERGIEL

KRZEMIEŃ JASNY

Z KRZEMIENIA FRANCUSKIEGO

CHLORMAGNESIUM

MAGNEZYT BIAŁY

POSIADA NA SKŁADZIE

CENTRALA HANDLOWA MŁYNARZY POLSKICH Sp. Akc.

WARSZAWA — NOWY-ŚWIAT 70

PRZY ZAKUPIE UDZIELAMY PORAD FACHOWYCH ODNOŚNIE WYKONANIA MASY

Rok XI. Warszawa, 28 lutego 1929 r. Nr. 4

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY:	Ogłoszenia przyjmuje	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O.
Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków „ 6 „	Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45	1615

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH PODAJE DO WIADOMOŚCI, ŻE

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW
ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

ktore dokonać ma wyboru 1-go **Radcy do Izby Przemysło-Handlowej w Wilnie**, odbędzie się w lokalu Związku, Warszawa, Nowy Świat 70 dnia 10 marca 1929 r. t. j. w niedzielę o godz. 11 przed południem w pierwszym terminie, względnie o godzinie 12-ej w drugim terminie.

Inż. WR. KRZYŻANOWSKI.

Możliwości wyzyskania małych i średnich sił wodnych

Przy obecnie niekorzystnych gospodarczych stosunkach prawie w całej Europie powyższa sprawa nabiera nadzwyczajnie ważnego znaczenia i tembardziej staje się wskazanem wyjaśnienie odnośnych możliwości na naukowych podstawach.

Najtańszemi źródłami sił napędowych są wiatr i przepływająca woda, których nigdy nie brakuje i spotykane są wszędzie. Tembardziej są uzasadnione dążenia i żądania w kierunku takich udoskonaleń, aby z zaznaczonych źródeł sił naturalnych mieć zapewnioną możność osiągania możliwie najwyższych sprawności, czyli całkowitej największej siły napędowej, gdyż to decyduje o pomyślności, stanu danego przedsiębiorstwa.

Wyzyskanie energji źródeł sił wodnych jest sprawą bardzo często poruszaną i jakkolwiek silniki wodne są bardzo licznie stosowane, jednak w większości wypadków dobór odpowiedniego silnika nie jest dosyć rozważnie i właściwie dostosowany do danych warunków miejscowych; z tego względu poniżej przytoczone rozważenia są przeznaczone do umożliwienia poprawy odnośnych urządzeń oraz do prawidłowego wyboru i dysponowania nowych.

O wielkich stacjach silnikowych mogę narazie nie mówić, bowiem w naszych przeciętnych warunkach takowe są rzadkością i wogóle wymagają nakładu wielkich kapitałów, więc projektowanie ich bywa przeprowadzane komisyjnie i opiera się na licznych wieloletnich obserwacjach, oraz na rzeczowych studjach pod kierownictwem doświadczonych rzeczoznawców. Nas w Polsce interesują przedewszystkiem bardzo liczne małe i średnie źródła siły wodnej, których odpowiednie wyzyskanie jest sprawą nadzwyczajnie poważną i rzeczywiście pilną, prócz tego, nawet w bieżących warunkach, nakład znacznie mniejszych kapitałów i możność względnie szybkiego wybudowania stacji silnicowej, tak do bezpośredniego napędu przemysłowych zakładów, jak i dla elektrowni, są niezbyt trudne do urzeczywistnienia, z tego więc względu zajmijmy się takiemi powszechnemi urządzeniami.

Małe i średnie zakłady siły wodnej należy podzielić na dwie grupy: 1) o małych spadach wody, to jest do 4 metrów i 2) o znacznych spadach wody ponad 10 — 12 metrów, bez względu na ilość będącej do dyspozycji przepływającej wody w litrach, czy metrach sześciennych na sekundę.

Zanim przystąpię do rozpatrywania urządzeń odpowiednich dla zaznaczonych grup, zwrócę pierw uwagę na niektóre możliwości zracjonalizowania i udoskonalenia bardzo wielu, może nawet przeważnej ilości, już wykonanych stacji — urządzeń silnicowni wodnych. Przeważna ilość silnicowni wodnych, które są urządzone nadzwyczaj nieekonomicznie i nieracjonalnie, które są wyposażone w przestarzałej lub błędnej konstrukcji silniki, przy których często rzeczywiście będący spad nie jest należycie wyzyskany, co jednak mogłoby bez znacznych nakładów być poprawione. Większość turbinowych silnicowni wodnych jest wybudowana bez należytego wyzyskania możliwego do uzyskania spadu skutkiem popełnionych błędów w urządzeniu kanałów

dopływowych i odpływowych, a błędy te wynoszą nieraz do2—3 mtr. spadu w odniesieniu do 1000 mtr. długości obu kanałów, jednak właśnie w tych wypadkach poprawa jest możliwą i niezbyt kosztowną. Również gospodarka wodą jest w bardzo licznych wypadkach wielce nieracjonalną,—znaczna ilość wody roboczej płynie nie wyzyskana, albo bywa przez silnik wodny tylko w nieznacznej części wykorzystaną. Jakie więc poważne siły bywają tracone bezpowrotnie i stale z powodu choćby tylko tych dwóch zaznaczonych niegospodarczych urządzeń?!

W większości wypadków nie trafiają się poważniejsze lub nieprzezwyciężalne trudności przy rzeczowem opracowaniu i wykonaniu stacji turbinowych wodnych, a tylko z rzadka miejscowe warunki są tak trudne, że okazują się niezbędnemi poważniejsze sztuczne budowle do wykonania zupełnie nowoczesnych silnicowni.

Koła wodne o najczęściej spotykanej konstrukcji, o pierwotnem wykonaniu i lichym stanie pozostają znacznie w tyle poza współczesnemi turbinami wodnemi odnośnie stopnia wyzyskania energji zużywanej wody i trwałości. Koła wodne są silnikami, które, z natury rzeczy i ze względu na spółczynnik korzystnego wyzyskania energji wody, nie mogą być uważane współcześnie jako doskonałe i trwałe, a ze względu na koszt wykonania całożelaznych kół wodnych łącznie z licznemi, ciężkiemi przekładniami kół zębatych, nie mogą być uważane za konkurujące (kosztem i trwałością) z prostemi i trwałemi urządzeniami współczesnych turbin wodnych.

Do napędu dynamomaszyn i szybkochodzących maszyn koła wodne zasadniczo prawie się nie nadają, a mogły znaleźć uzasadnione zastosowanie przy tak małych spadach, albo bardzo krótkotrwałych urządzeniach, przy których zastosowanie turbin wodnych Francisa i t. p. nie mogło być brane poważnie pod uwagę; obecnie i te wypadki są bardzo ograniczone dzięki wynalazieniu turbin Bánki, nadających się prawie do każdych warunków i stawianych wymagań. (O turbinach Bánki był pomieszczony artykuł w Nr. 21 „Młynarza Polskiego" z 1928 roku oraz na rozsyłanych dorocznych moich plakatach.

Technika turbin wodnych jest obecnie tak daleko posunięta, że przy niezbyt wielkich ilościach przepływającej wody jest możność korzystnego zastosowania turbin nawet przy spadzie mniej niż 1 metra, zatem jest gospodarczo wskazanem zastąpienie przestarzałych kół wodnych nowoczesnemi turbinami, wyzyskującemi energję wody dwu- trzykrotnie lepiej, przy równoczesnej kontroli możności zwiększania spadu przez właściwe poprawienie koryt dopływu i odpływu. Powyższem bynajmniej nie odmawiam prawa egzystencji kołom wodnym, jednak tylko w specjalnych warunkach i przy doskonałem wykonaniu ich w prawidłowo opracowanej konstrukcji, — w większości wypadków zadania spełni lepiej dobrze dobrana turbina przy fachowem opracowaniu całokształtu urządzenia przez doświadczonego rzeczoznawcę.

Prócz znacznie lepszego wyzyskania energji wody posiadają współczesne turbiny nieoszacowaną zaletę wykonywania znacznie większej liczby obrotów w porównaniu z kołami wodnemi tak, że gdy przy kołach wodnych potrzeba zastosować 2 — 3 pary kół zębatych w celu osiągnięcia dostatecznej liczby obrotów napędu, turbiny mogą przeważnie być tak zkonstruowane i dobrane, że dają się bezpośrednio sprzęgać z transmisją lub szybkochodzącemi maszynami. Skutkiem tego unika się nietylko kosztów, straty miejsca, konserwacji i t. d., ale odpada nieunikniona strata siły w kołach zębatych, łożyskach przekładni, napędach parowych etc., które dosięgają poważnej ilości straconej siły napędowej. Tak naprzykład turbina Francis Fink przy 1 metrze spadu przepuszcza wody 4350 litr/sek., rozwijając siłę 46 koni mech. przy 36 obrotach na minutę, natomiast koło wodne w tych warunkach mogłoby rozwinąć najwyżej siłę Ca 15 k. m. przy Ca 6 obr/min., zatem musi być przy niem zastosowana przekładnia 1do 6, co wymaga dwóch par kół zębatych kosztownych i pochłaniających w najlepszych spotykanych warunkach stratę 8% — 15 % rozwijanej siły; prócz tego zastosowanie automatycznej regulacji przy kołach wodnych jest prawie zupełnie wykluczone. Przy 1 m. spadu i przepływie wody 140 l/s turbina rozwinie siłę Ca 1,5 k. m. przy Cą 180 o/m., gdy koło wodne rozwinie ledwo 0,5 k. m. również przy 6—8 o/m., zatem w tym wypadku przekładnia wypada jak 180 do 6, czyi 30 krotna, dająca się wykonać z trudnością przy zastosowaniu 3 par kół zębatych. Również należy uwzględnić koszt konserwacji drewnianych zębów w kołach przekładni i wynikające straty czasu roboczego przy regulacji i odnawianiu takowych, oraz koszt smarowania zębów. — Prócz zaznaczonych ujemnych stron kół wodnych należy niezapominać o wpływie podtopów, zwłaszcza przy podniesieniu się zwierciadła wody w odpływie, oraz o obmarzaniu kół wodnych w zimie, skutkiem czego koła wodne stoją bezczynnie, — natomiast turbiny Francis lub Bánki są na podtopy i obmarzania prawie zupełnie niewrażliwe, jakkolwiek ich sprawność, odpowiednio do zmierzonego wymiaru spadu wody, naturalnie ulega zmianie.

Z wyżej zaznaczonych względów w dalszym rozpatrywaniu urządzeń silnicowych wodnych pominę koła wodne i rozpatrywać będę tylko urządzenia z turbinami wodnemi współczesnych i najnowszych konstrukcji.

Posiadając już ustalony spad wody i ustaliwszy, że tenże nadaje się do zastosowania odpowiedniego rodzaju turbiny wodnej, wysunie się przedewszystkiem nadzwyczaj ważne pytanie odnośnie racjonalnej gospodarki ilością posiadanej do dyspozycji przypływającej wody. Urzędy państwowe, które stale prowadzą obserwacje i pomiary wód i opadów mogą podać pewnego rodzaju wiadomości, odnoszące się do przepływu wody w poszczególnych rzekach na obszarze Kraju, na podstawie których można ustalić w przybliżeniu wielkość i rodzaj turbiny, jakkolwiek należy ściśle uwzględnić rodzaj napędu odpowiedniego dla odnośnego przedsiębiorstwa.

Do napędu młynów, tartaków, maszyn rolniczych i fabryk wszelkiego rodzaju przeważnie są odpowiedniemi turbiny względnie normalnie szybkowirujące, pojedyńcze lub podwójne — bliźniacze, przepuszczające całą ilość dopływającej wody, jednak tak dobrane, aby były zdolne do ekonomicznego wyzyskiwania mniejszej i większej o Ca 25% ilości dopływającej wody, oraz nie były zbyt wrażliwe na zbyt wrażliwe na przybór wody w odpływie lub dopływie, zatem turbiny powinny być dobierane do normalnej ilości przypływającej wody, która stanowi ¾ ich całkowitej zdolności przepustowej. Takie turbiny są najekonomiczniejsze.

(C. d. n.).

W sprawie projektowanego zrównania taryfy zbożowo-mącznej

W dniu 20 lutego b. r. odbyła się konferencja w Min. Komunikacji dla omówienia i zaopinjowania następujących spraw taryfowych.

1) Konstrukcja przyszłej normalnej klasy taryfowej na przewóz zboża i ziarn roślin strączkowych.

2) Ustosunkowanie taryfy na mąkę do taryfy na zboże,

3) Sprawa taryf wyjątkowych na otręby i kuchy w obrocie wewnętrznym i eksportowym.

W konferencji wzięli udział, poza osobami urzędowemi, delegaci organizacyj młynarskich w Polsce. Do konkretnych wniosków nie doszło, gdyż w dyskusji zaznaczyły się dwie przeciwne sobie koncepcje, a mianowicie: młynów wielkopolskich, kaliskich i pomorskich, z jednej strony i młynów b. Kongresówki, Małopolski i Kresów Wschodnich z drugiej strony. Wobec takiego stanu rzeczy p. Naczelnik Biura Reformy Taryf, poprosił przedstawicieli młynarzy o skonkretyzowanie i przedłożenia swoich zapatrywań na piśmie.

Zasadniczy spór polega na tem, że młyny zachodnie dążą do zrównania taryf dla mąki oraz zboża, natomiast młyny pozostałe dążą do utrzymania dotychczasowego stanu to jest wyższej klasy dla mąki — niższej dla zboża; następnie młyny zachodnie uważają, że wysokie taryfy wywozowe na otręby są dla nich nieszkodliwe, gdy młyny leżące w centrum państwa uważają, że zróżniczkowanie klasy dla otrąb do zużycia wewnętrznego i na eksport jest nie słuszne.

Zapatrywania swoje w tak doniosłej sprawie Związek Młynarzy Polskich ujął w odpowiednich wyjaśnieniach, przesłanych do Ministerstwa Komunikacji, **również Wydział Młynów Warszawskich w osobie prezesa, p. H. Grasberga, skonkretyzował swoje stanowisko, które poniżej podajemy w całości.**

„Jako delegat Wydziału Młynów Warszawskich pozwalam sobie skonkretyzować nasze stanowisko w sprawach omawianych na wczorajszej konferencji.

I. W sprawie klasyfikacji zboża i mąki.

Podług zasad słuszności i konieczności gospodarczych, taryfa przewozowa winna uwzględniać wartość handlową przewożonego ładunku. Podstawową i zupełnie objektywną zasadą winno być, aby wpływ za przewóz przerobionych produktów **nie był mniejszy,** niż wpływ z przewozu surowca. Utrzymanie tej zasady nie jest koncesja, ani przywilejem, wręcz przeciwnie, jest logicznie i gospodarczo uzasadnione i **odstąpienie od tej zasady musi być uznane za przywilej.** Ponieważ dla otrąb, stanowiących w przemyśle młynarskim odpadki z produkcji o wartości handlowej około 70% kosztu surowca (w Warszawie), klasa taryfowa musi być niższa niż dla zboża, to siłą rzeczy klasa taryfowa dla mąki, produktu szlachetnego, o wartości handlowej 140 — 150% kosztu surowca, winna być odpowiednio podwyższona.

Dążenie do zrównania taryf dla mąki oraz zboża wysunięte jest przez część przemysłu młynarskiego, a mianowicie — przez młyny wielkopolskie, kaliskie i pomorskie, które w drodze przywileju oraz kosztem P. K. P. za pamocą posunięć taryfowych pragną scentralizować w swoich młynach przemiał dla całego Państwa i zaopatrywanie kraju w mąkę uzależnić od swoich zakładów.

Z uwagi na to, że kraj nasz, jako rolniczy, posiada produkcję na całym swoim terenie, młynarstwo zaś poznańskie i pomorskie znajdują się na naszej daleko wysuniętej granicy zachodniej wzgl. zachodnio-północnej, uzależnienie całego Państwa od tych młynów ani pod względem bezpieczeństwa, ani też pod względem aprowizacyjnym nie jest wskazane.

Wystarczy dla ilustracji przytoczyć ostatnio przeżytą sytuację, gdy wskutek wielkich trudności komunikacyjnych, dowóz mąki do Warszawy prawie zupełnie ustał, pomimo to stolica żadnych trudności aprowizacyjnych w zakresie mąki — chleba nie odczuwała, a to tylko dzięki temu, że warszawskie młyny, które z konieczności, jako zakłady przemysłowe, dysponować muszą stale rezerwą zboża-surowca, całe zapotrzebowanie pokryły. Jaka byłaby sytuacja, gdyby zaopatrywanie Warszawy w mąkę zależało od dowozu, łatwo sobie wyobrazić, obserwując sytuację węglową stolicy.

Przemysł młynarski Małopolski, b. Kongresówki oraz Wileńszczyzny powstał i rozwijał się zupełnie normalnie w miejscu produkcji zboża, wzgl. w dużych ośrodkach konsumcyjnych i racja egzystencji tego przemysłu jest pod każdym względem uzasadniona. Młyny w ośrodkach konsumcyjnych są jedynemi, stałemi rezerwami aprowizacyjnemi dla tych centrów i to wyłącznie dla tych centrów, albowiem koszt sprowadzania zboża oraz względnie wysokie koszty produkcji, jak w dużych centrach — kalkulacyjnie nie dają możności wysyłki wyprodukowanej mąki do dalszych miejscowości. Żadna organizacja kupiecka — przez uzależnienie aprowizacji od dowozu mąki z odległych młynów, zaopatrywanie stolicy i innych większych ośrodków z konieczności przejść musi w ręce kupiectwa — nie będzie w stanie podobnej rezerwy aprowizacyjnej stworzyć, tembardziej, że ekspansja handlowa zwykle kieruje się w stronę najkorzystniejszego rynku, a więc intensywność zaopatrywania maleć będzie w miarę pogorszenia się rentowności i, tak jak to dotychczas często zaobserwować się dało, wiele miesięcy do roku młyny poznańskie, pomorskie, kaliskie omijają rynek warszawski, ceny bowiem miejscowe na mąkę młynom tym nie odpowiadają.

Należy też uwzględniać, że na podstawie konwencji polsko-gdańskiej młynarstwo gdańskie, w stosunku do młynarstwa polskiego, jest pod bardzo wieloma względami uprzywilejowane, a to w postaci wolnego importu zboża, exportu otrąb, swobody wymiału (bez normalizacji) oraz zwolnienia od podatku obrotowego. Te warunki potęgują zdolność konkurencyjną młynarstwa gdańskiego przyczyniając się do jego rozkwitu na niekorzyść młynarstwa polskiego. Dążenie do zrównania taryfowych klas dla zboża i mąki byłoby nietylko przysłowiową „wodą na młyn" gdańskiego przemysłu młynarskiego, lecz gorzką i bolesną dla krajowego młynarstwa rzeczywistością. Zrównanie klas dla mąki i zboża równa się obniżeniu opłaty przewozowej dla mąki przy odległości 400 klm. o zł. 1,50 gr. na 100 klg. czyli

gdański przemysł młynarski uzyskałby nową subwencję **z funduszów P. K. P.**, w kwocie 1½ grosza na każdym, wysłanym do Polski kilogramie mąki, aczkolwiek przemysł ten żadnych świadczeń na rzecz naszego Skarbu nie ponosi, polskich sił roboczych nie zatrudnia.

Zresztą, jeżeli stanąć na stanowisku, zajętem przez wszystkich obecnych na wczorajszej konferencji, że klasa taryfowa dla otrąb ze względu na rzeczywistą wartość handlową oraz na interes sfer rolniczych winna być niższą, niż dla zboża i, jeżeli koleje z przewozu przerobów uzyskać mają przynajmniej tyle, ile z przewozu surowca (zboża), to — jeżeli klasa dla mąki ma być równa klasie dla zboża — gdzie koleje znajdują pokrycie tej różnicy?

Naszem życzeniem jest: wyższa klasa dla mąki, niższa — dla zboża.

II. W sprawie baremu.

Kierując się względami słuszności oraz handlowemi uważamy, że dla wszystkich interesujących nas produktów (zboża, mąki i otrąb) stosowany być winien system różniczkowy, a nie proporcjonalny.

III. W sprawie klasy taryfowej dla otrąb.

Do niedawna klasa taryfowa dla otrąb była jednakowa bez względu na kierunek (zużycie wewnętrzne lub eksport). Jedynie w pewnym momencie, gdy życzeniem Rządu było ograniczenie eksportu otrąb, natychmiastowe zaś wprowadzenie cła wywozowego nie było możliwe, zastosowano — jako środek doraźny — wyższą taryfę dla eksportu otrąb.

Obecnie, gdy eksport otrąb normowany jest cłem wywozowem, znika wszelka podstawa i słuszność do zróżniczkowania klasy dla otrąb do zużycia wewn. i na eksport. Zróżniczkowanie to jest tembardziej niesłuszne, że nie dotyka w równej mierze całego młynarstwa, powodując znów uprzywilejowanie młynów kaliskich, poznańskich i pomorskich, leżących bardzo blisko granicy, całym zaś ciężarem kładzie się na młynarstwo małopolskie, b. Kongresówki, wogóle młynów bardziej odległych od granicy. Tylko tem tłomaczyć należy, ze młyny poznańsko-pomorskię domagają się wysokiej taryfy wywozowej dla otrąb, w dążeniu więc swojem do unieszkodliwienia konkurencji młynarstwa innych dzielnic domaga się poparcia i pomocy Ministerstwa Komunikacji.

Młyny warszawskie, leżące w centrum Państwa, stoją na stanowisku, że rzeczą Rządu jest regulowanie sprawy wywozu otrąb i do tego celu służyć może jedynie stawka celna, równa dla całego przemysłu młynarskiego, taryfa zaś kolejowa, jeżeli nie do ułatwień, to do utrudnień eksportu w żadnym razie użytą być nie powinna.

Życzymy, aby taryfa przewozowa dla otrąb była jednakową, bez względu na kierunek transportu lub cel zużycia.

Takie jest nasze zasadnicze stanowisko w powyższych sprawach.

Uwzględniając jednak, że intencją Ministerstwa Komunikacji jest uzgodnić wszystkie sprzeczności zarówno między poszczególnymi odłamami młynarstwa, jak i rolnictwem, to na referowany przez Dyr. Departamentu, WPana Giejsztora, wniosek p. wojewody wileńskiego, aby klasyfikacja ustalona została w ten sposób, że opłata przewozowa od przerobów nie będzie przewyższała opłaty za przewóz surowca (przyczem do kosztu surowca należałoby dodać, moim zdaniem, 15 — 18% na koszty przerobu, co odpowiadałoby klasie 8-ej dla mąki, 9-ej dla zboża i 16-tej dla otrąb) wyrazilibyśmy zgodę, z warunkiem, że klasyfikacja ustalona zostanie, jak następuje:

kl. 8-a dla mąki, 9-a dla żyta i 18-a dla otrąb.

Dział Prawno-Informacyjny

PRZESUNIĘCIE TERMINU SKŁADANIA ZEZNAŃ O DOCHODZIE ZA R. 1928.

Termin do składania przez osoby fizyczne (młyny), zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym przesuwa się na rok podatkowy 1929 z dniem 1 marca na dzień 1 maja 1929 roku.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH
Nr. Apr. 1196/6

Warszawa, dn. 16 lutego 1929 r.

W sprawie ograniczeń przemiałowych.

OKÓLNIK Nr. 40.

Do

Pana Wojewody (wszystkich)

Ze strony zainteresowanych związków przemysłu młynarskiego napływają do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zażalenia, że niektóre urzędy powiatowych władz administracji ogólnej dotychczas nie otrzymały jeszcze próbek obowiązującego typu mąki żytniej i, że skutkiem tego, wspomniane związki młynarskie względnie poszczególni właściciele młynów nie mogą zapoznac się z urzędowym typem mąki żytniej.

Ze względu na konieczność jaknajrychlejszego rozpowszechniania obowiązujących typów mąki żytniej — celem umożliwienia młynarzom zastosowania się do przepisów rozporządzenia z dnia 1-go grudnia 1928 roku o przemiale żyta i pszenicy (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 882)— zechce Pan Wojewoda wydać zarządzenie, aby każdorazowo ustalony typ mąki żytniej był natychmiast po otrzymaniu go w Urzędzie Wojewódzkim rozsyłany podległym urzędom I-szej instancji.

Jednocześnie należy zarządzić, aby również ściśle były przestrzegane inne zlecenia zawarte w okólniku Nr. 248 ż dnia 11 grudnia 1928 r. w sprawie normalizacji przemiału.

Wszystkie Związki młynarskie, cechy piekarskie i t. p. organizacje miejscowe powinny być bezpośrednio zawiadamiane o każdorazowej zmianie typu mąki żytniej. Podobnie powinna być zawiadomiona o ukazaniu się nowego urzędowego typu mąki żytniej miejscowa prasa.

Ponadto w związku z napływającemi wciąż zażaleniami o nieprzestrzeganiu obowiązujących przepisów wyżej wspomnianego rozporządzenia o przemiale żyta i pszenicy — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych raz jeszcze podkreśla konieczność rozciągnięcia ściślejszej kontroli nad młynami.

W żadnym razie nie mogą być tolerowane odchylenia od obowiązującego typu

mąki żytniej w kierunku jaśniejszej jego barwy.

Kontrola powyższa powinna polegać nie tylko na rewizji w młynach, ale również na kontrolowaniu jakości mąki w piekarniach i t. p. zakładach przerabiających mąkę oraz w składach mąki celem zbadania źródła jej pochodzenia.

Zechce Pan Wojewoda zarządzić również, aby podczas każdorazowej lustracji piekarń, dokonywanej przez Wojewódzką Komisję do badania wypieku chleba — były pobierane próbki mąki dla porównania jej z typem urzędowym. Próbki w piekarniach należy pobierać zwłaszcza, w miejscowościach, co do których zachodzi podejrzenie że przenika do tych miejscowości mąka żytnia jaśniejsza od ustalonego typu obowiązującego z innych okolic kraju.

(—) *Stan. Szwalbe*
Naczelnik Wydziału

SPRAWY PODATKOWE W SEJMIE.

W dniu 22 lutego b. r. odbyło się posiedzenie podkomisji wyłonionej przez Komisję Skarbową, która obradowała nad wnioskami o państwowym podatku przemysłowym.

Przewodniczący Komisji Skarbowej pos. prof. Krzyżanowski zagajając posiedzenie podkomisji zaznaczył, iż zdaniem jego panuje wśród wszystkich zgoda co do obniżenia stawki. Jest on zdania, że zniżka ta nietylko nie zmniejszy dochodów Skarbu ale wpłynie raczej na zwiększenie. Nie można tego jednak gwałtownie przeprowadzić, należy to czynić stopniowo w porozumieniu z rządem.

Przedstawiciele klubu P. P. S. i Stronnictwa chłopskiego wypowiedzieli się przeciw obniżeniu podatku obrotowego.

Po dłuższej dyskusji obrady odroczono na koniec lutego.

O WYSOKOŚĆ ZALICZEK KWARTALNYCH OD OBROTU.

Ministerstwo Skarbu wydało w lipcu 1928 r. za L. Dz. V 8216.I/28 następujący ważny okólnik z poleceniem ograniczenia zaliczek kwartalnych na podatek od obrotu.

Zdarzają się sporadyczne wypadki, że dzięki wyjątkowo niekorzystnej konjunkturze, bieżące kwoty obrotów niektórych przedsiębiorstw, w porównaniu z obrotami, osiągniętemi w roku ubiegłym, ulegają znacznemu obniżeniu.

W takich warunkach, gdy płatnik nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych, opłacanie zaliczek kwartalnych w wysokości określanej w ustępie drugim art. 56 ustawy o państwowym podatku przemysłowym może niekiedy okazać ujemny wpływ na egzystencję gospodarczą przedsiębiorstwa, a nadto uiszczenie zaliczek w kwotach określonych na podstawie wymiaru podatku od obrotu za rok ubiegły, pociąga za sobą w ostatecznym wyniku nadpłatę podatku.

W celu ulżenia zasługującym na to płatnikom, Ministerstwo Skarbu upoważnia niniejszem naczelników urzędów skarbowych do ograniczania bieżących zaliczek kwartalnych do kwot odpowiadających istotnie osiągniętym obrotom.

Ograniczenie kwot przypadających zaliczek kwartalnych nastąpić może tylko na indywidualne podania płatników, wniesione przed terminem płatności każdej zaliczki kwartalnej i nie inaczej, jak po uprzedniem stwierdzeniu, że faktycznie bieżące obroty przedsiębiorstwa znacznie się zmniejszyły.

Przyznając niniejsze uprawnienie, Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że stosować go należy z całą oględnością, oraz poleca Izbom Skarbowym, aby przy sposobności lustracji urzędów badały, czy udzielone ograniczenia znajdują się w aktach i czy w stanie faktycznym znajdują należyte uzasadnienie.

Okoliczność ograniczenia zaliczek kwartalnych notować będą urzędy skarbowe w uwadze księgi bierczej, oraz w arkuszu wymiarowym nad przedziałkami, dotyczącemi wymiaru za dany okres podatkowy, a podania płatników wraz z rejestrami decyzji przechowywać w odrębnej teczce dla celów kontroli.

ŻYTO WYWOŻONE Z GRANIC POLSKI ZA POZWOLENIEM MINISTERSTWA SKARBU WOLNE JEST OD CŁA.

Rozporządzeniem Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 26 stycznia 29 r. zwolniono żyto wywożone za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu od cła.

ISTOTNA WYSOKOŚĆ STOPY PODATKU OBROTOWEGO.

Jedną z właściwości podatku obrotowego jest opodatkowanie każdej fazy obrotu, przez jakie przechodzi dany towar na drodze od wytwórcy surowca do spożywcy gotowego wyrobu. Ze względu na to, iż podatek obrotowy, którego stawka dosięga znacznej wysokości, obciąża wszystkie poszczególne tranzakcje handlowe, jakim podlega towar przy przerobie i zużyciu dla celów handlowo-przemysłowych, istotny rozmiar obciążenia podatkiem obrotowym jest bardzo wysoki, co ma duże znaczenie dla kształtowania się cen na naszym rynku wewnętrznym.

Zjawisko to zostało w sposób ściśle matematyczny zobrazowane przez prof. Maurycego Chorzewskiego, który obliczył, że właściwy odbiorca zwykłej śruby zapłaci od ceny podstawowej u wytwórcy aż 14,25% podatku obrotowego.

Jeżeli surowiec w procesie swego przerobu przeszedł n okresów, z których każdy podlega podatkowi obrotowemu w skali 2,7%, to wartość tego surowca dla spożywcy (w) w porównaniu z początkową wartością 100 wyniosła:

$$w = 102{,}7^{n}$$

Przy $n = 4$ $w = 111{,}25$
„ $n = 5$ $w = 114{,}25$

Zastosowując tę samą metodę dla niektórych najbardziej powszechnych wyrobów przemysłu chemicznego, otrzymamy wysokość podatku dla tłuszczów jadalnych 8,25% ceny towaru, a dla wyrobów farmaceutycznych nawet 11,0%.

Podobnie jest przy innych artykułach.

Podatek obrotowy, opłacony od przędzy, zużytej do mechanicznego wytworzenia palta wartości 160 zł. (u fabrykanta), przy cenie 25 zł. za metr materjału wynosi 7,34%.

Koszula i kołnierzyk — 9,75 „

Obuwie mechaniczne około 8% ceny detalicznej i 10% ceny fabrycznej.

Obuwie ręczne 5,11 : 65 = 8% ceny detalicznej i ca 11% ceny wytwórcy.

Jeszcze bardziej interesującem jest obliczenie obciążenia podatkiem obrotowym chleba.

A (4 fazy wymiany) złotych	faza	CHLEB ŻYTNI 70%-owy[1])	faza	B (5 faz wymian) złotych
0,74%	IV	Sprzedawca detaliczny od wpływu ze sprzedaży 100 kg. chleba po gr. 55 za kg. t.j. od 55 zł. (art. 7 lit. c) 1,35%	V	0,74¼
1,43	III	Sprzedawca hurtowy chleba do sklepu (piekarz) od wpływu ze sprzedaży 100 kg. chleba po 53 gr. t. j. od 53 zł. (art. 7 ust. 1) 2,7%	IV	1,43
—	—	Hurtownik - dostawca mąki do piekarni od wpływu ze sprzedaży koniecznych do wytworzenia 100 kg. chleba 75¾ kg. mąki, à gr. 50 za kg. t. j. od 37,87½ zł. (art. 7 lit. b) 0,67%	III	0,25½
0,51	II	Młyn od spredaży koniecznych do wytworzenia 100 kg. chleba 75¾ kg. mąki: przy sprzedaży bezpośrednio piekarzowi 1,35% (art. 7 lit. a) od 37,87½ zł. | przy sprzedaży hurtownikowi (a t 7 ust. 1) od 75¾ kg. à gr. 49 t. j. od 37,11 zł. 2,7%	II	1,00¼
0,19	I	Dostawca zboża do młyna (hurtownik) od wartości koniecznych do wytworzenia 75¾ kg. mąki 70% 108,2 kg. żyta à 33,50 zł. za 100 kg. loco stacja załadowcza, t. j. od zł. 36.25 potrącając wartość pozostałych z przemiału 29 kg. otrąb à 27 gr. zł. 7.83 — zł. 28.42	I	0,19
2,87¼		Podatek obrotowy od 100 kg. chleba we wszystkich fazach wymiany		3,62
5,22%		Stosunek procentowy zapłaconego podatku od ceny detal. chleba		6,58%
10,11%		Stosunek %-owy zapłaconego podatku od kosztu surowca 28,52 zł.		17,74%

Przykład ten naocznie świadczy, jak znaczne podrożenie surowca ponosi spożywca przy artykułach pierwszej potrzeby. Jest rzeczą wątpliwą, aby ustawodawcą kierowały takie intencje.

Powyższy przykład tłumaczy, skąd pochodzi specyficznie polski objaw względnie niskich cen zboża, a wysokich cen gotowych wyrobów — pieczywa; świadczy on również, że podatek obrotowy ma charakter progresywnie rosnącego podatku konsumpcyjnego. Jeszcze jednym skutkiem wysokiej stopy tego podatku jest ukrywanie rzeczywistych obrotów. Mówi o tem następujący ustęp sprawozdania Komisji Ankietowej, dotyczący miasta Częstochowy.

„Przy przyjęciu minimalnego spożycia w mieście 15,000,000 kg. daje to obrotu pieczywem 9,600,000 zł. Istniejąca na terenie Częstochowy kooperatywa, prowadząca piekarnię i ścisłą rachunkowość, wykazuje obrotu pieczywem 787,815 zł. Dla 97 piekarń prywatnych Komisja Szacunkowa ustaliła obrót 2,877,000, czyli cały obrót podlegający opodatkowaniu wynosił 3,664,815 zł., a od reszty obrotu wynoszącego 5,635,185 zł., czyli ⅔ obrotu, podatek obrotowy opłacany nie był. Suma strat Skarbu Państwa na jednym tak małym terenie wynosi 112,703,70 zł. i strat związków komunalnych 28,175,32 zł., razem 140,879,02 zł., premja za nieuczciwość podatkową stanowiła sumę 1,452,36 zł. przeciętnie na piekarnię".

Podobnych objawów nie da się zupełnie wyplenić bez zniżenia stopy podatku obrotowego. Obrót towarowy, znajdujący się między młotem ciężaru podatkowego, a kowadłem ograniczonej siły nabywczej rynku oraz konkurencji zagranicznej, szuka częściowego wyjścia w ukrywaniu opodatkowywanych obrotów. Objaw to niewątpliwie ujemny, ale istniejący. Skuteczna z nim walka może się odbyć tylko na drodze zniżenia istotnej wysokości stopy podatkowej. Można to uskutecznić, albo zniżając stopę podatku przy dzisiejszej jego budowie (system niemiecki), albo wprowadzając t. zw. pauszalizację (system austryjacki), to znaczy jedną stawkę ogólną dla wszystkich obrotów (przemysłowych i handlowych) danym towarem od surowca do gotowego wyrobu. System niemiecki uznać należy za właściwszy.

(„Przegląd Gospodarczy", Nr. 3 z dn. 1/II.1929 r.).

[1]) Obecna cena detaliczna chleba (55 gr. za kg.) jest najniższą od lipca 1926 roku. Przy pierwszej — normalnej zresztą— w drugiej połowie roku gospodarczego zwyżce ceny mąki — chleba podatek powyższy przekroczy 3 grosze (A) względnie 4 gr. (B) z każdego kg. chleba. Przytoczone ceny są urzędowo ustalone względnie służą za podstawę do urzędowych kalkulacji.

DO W. PANÓW MŁYNARZY

Wydawnictwo nasze „Młynarz Polski" w roku bieżącym obchodzi mały Jubileusz dziesięciolecia. Pragnęlibyśmy w miesiącach letnich wydać numer specjalny jubileuszowy o rozszerzonych rozmiarach, a któryby zobrazował dzieje młynarstwa za okres dziesięciolecia.

Jednak dla całości i żywości niezbędne są w jak największej ilości osobiste zdania i zapatrywania panów Młynarzy, z których każdy ma coś do powiedzenia czy o młynarstwie czy o Związku.

Wielu z panów młynarzy krępuje się brakiem talentu literackiego, lecz uważamy że literackie opracowanie nie jest konieczne, uprasza się więc o niekrępowanie się i nadsyłanie wspomnień, przeżyć, uwag, krytyk, projektów i t. p. w dowolnej formie. Redakcja sama zajmie się stroną redakcyjną nadsyłanej pracy, o ile nadsyłający wyrazi takie życzenie.

Upraszamy o nadsyłanie bodaj najdrobniejszych przyczynków, a które w ogólności dadzą obraz życia młynarskiego w ostatnim dziesięcioleciu.

Termin nadsyłania materjałów pozostawiamy umyślnie długi, bo do 30 kwietnia r.b. aby dać każdemu czas na obmyślenie i abyśmy go otrzymali przed Walnym Zjazdem Delegatów który prawdopodobnie nastąpi, jak zwykle, w początkach maja.

Kronika

DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO W ROKU UBIEGŁYM.

Rok 1928 zaznaczył się dalszym ogromnym rozwojem życia gospodarczego Polski. Niemal we wszystkich gałęziach produkcji krajowej dało się zauważyć znaczne ożywienie, świadczące o tem, że Rzeczpospolita wstąpiła na drogę wyraźnej poprawy położenia społeczno-gospodarczego, szerokich warstw ludności. Ożywienie to jest niewątpliwie rezultatem wielkiej pracy, jaką w zakresie gospodarczym, dokonały władze państwowe. Dzięki usilnym staraniom Rządu, życie gospodarcze Polski, zasilone zostało w roku ubiegłym poważną sumą nowych kapitałów, zdobytych bądź z pożyczki zagranicznej bądź z funduszów państwowych i społecznych, które użyte zostały na potrzeby inwestycyjne i obrotowe.

Pierwszorzędną rolę w tej pracy aparatu państwowego, nad umocnieniem i rozwojem podstaw życia gospodarczego Rzeczypospolitej, odegrały banki państwowe, mianowicie Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego.

Obie te instytucje, pomimo ujawnionej w drugiej połowie 1928 r. ciasnoty na rynku pieniężnym i kredytowym, zdołały znacznie rozszerzyć ilość środków pieniężnych, będących w ich dyspozycji na cele kredytowe, a w ślad za tem ilość rozprowadzonych przez się pożyczek długo i krótkoterminowych.

W rządzie instytucji kredytowych, służących pomocą finansową, rozwojowi produkcji i przetwórstwa rolniczego — Państwowy Bank Rolny w ciągu roku ubiegłego wybił się bezspornie na czoło, osiągając w pracy swojej bardzo pokaźne rezultaty.

Będąc instytucją powołaną, jak głosi jej statut, dla celów popierania rozwoju rolnictwa, przemysłu rolnego i gospodarczego rozwoju wsi organizowania kredytu rolniczego dla drobnych i średnich gospodarstw, popierania i prowadzenia parcelacji, osadnictwa, meljoracji i regulacji wodnych — Państwowy Bank Rolny służy swą pomocą drobnej własności rolnej, której interesy, w związku z trudnościami gospodarczemi kraju, zaniedbywane były długi czas. Dopiero troska, jaką ostatnie rządy otoczyły całokształt życia gospodarczego kraju i idąca w ślad za nią ogólna poprawa sytuacji finansowej Polski, umożliwiły udzielenie drobnemu rolnictwu, ze strony władz państwowych, pozytywnej pomocy kredytowej, której wyrazem jest właśnie działalność i rozwój Państwowego Banku Rolnego, w roku ubiegłym.

W roku tym wzrosły przedewszystkiem ogromnie środki własne Banku na cele akcji kredytowej i agrarnej. Mianowicie kapitał zakładowy Państwowego Banku Rolnego, w drodze dotacji Skarbu Państwa, powiększony był dwa razy, w marcu z 75 do 100 miljonów zł. i w końcu roku do 130 miljonów zł., a więc prawie dwukrotnie. Już to jedno świadczy wymownie o przychylnym stosunku obecnego Rządu do drobnego rolnictwa. Z drugiej strony, sam Bank, we własnym zakresie, opierając się na zwiększonych funduszach, rozwinął szeroko swą działalność finansową, uruchomiając i rozszerzając akcję kredytową we wszelkich dziedzinach.

Dla zobrazowania tego rozwoju należy podkreślić, że ogólna suma bilansowa Państwowego Banku Rolnego, która na dzień 1-go stycznia 1928 r., wynosiła 424,9 mil. zł., wzrosła w ciągu 11 miesięcy 1928 r. o 70,9%, wynosząc w dniu 1-go grudnia r. ub. 726,6 miljonów zł.

W grupie kredytów krótkoterminowych, udzielonych w pierwszym rzędzie przez Bank na cele obrotowe rolnictwa za pośrednictwem organizacyj spółdzielczych i samorządowych, oraz kas pożyczkowo - oszczędnościowych wzrost na 1-szy grudnia 1928 r. wporównaniu z 1-szym stycznia wyraża się sumą 67,6 mil. zł., osiągając cyfrę 197,5 miljonów.

W samych nawozach sztucznych Państwowy Bank Rolny udzielił w roku 1928 pożyczek na 58,7 mil. zł. Bilans akcji nawozowej, na którą Bank kładzie szczególny nacisk, w roku ubiegłym przedstawiał się szczególnie dodatnio jeśli się zważy, że Państwowy Bank Rolny dostarczył w roku 1928 drobnym rolnikom — 331.336 ton nawozów, więc około 30% oglnokrajowego spożycia, podczas gdy w roku 1927 — ilość ta wynosiła cyfrę 156,789 ton. równocześnie stan kredytów krótkoterminowych z t. zw. funduszów administrowanych, przeznaczonych w budżetach poszczególnych Ministerstw na specjalne cele (związane z popieraniem rolnictwa) i rozprowadzanych przez Państwowy Bank Rolny — wzrósł z 88,4 mil. zł. w dniu 1.I.1928 r. do 160,6 mil. zł. na dzień 1.12.1928 r.

Najwięcej jednak wysiłków, w roku ubiegłym położył Państwowy Bank Rolny, w zakresie organizowania kredytu długoterminowego. Jak wiadomo, kredytu długoterminowego udziela Państwowy Bank Rolny w dwojakiej formie: 1) w 7% listach zastawnych na kupno gruntu, spłatę uciążliwych zobowiązań i wszelkie inwestycje rolne, 2) w 7% obligacjach meljoracyjnych na meljoracje rolne. Bank rozpoczął udzielanie pożyczek długoterminowych, w listach zastawnych, w 1926 r. i do dnia 1-go stycznia 1928 r., wypłacił w tych listach 49,4 mil. zł. Rok 1928 przyniósł wprost imponujący wzrost tych pożyczek, mianowicie o przeszło 150%. Stan kredytów długoterminowych wynosił bowiem na dzień 1.12. 1928 r. 123,1 mil. zł.

Do tego dodać jeszcze należy udzielone przez Bank, pożyczki długoterminowe w obligacjach meljoracyjnych, które Państwowy Bank Rolny uruchomił w lipcu 1928 r. i których w niespełna 5 miesięcy do dnia 1.12.1928 r., wypłacił na sumę 16,6 mil. zł. Nie potrzeba podkreślać, jak wielką rolę odgrywa na wsi kredyt długoterminowy, całkowicie zniszczony przez wojnę i w pierwszych latach naszej Niepodległości, zupełnie niedostępny dla drobnych gospodarstw na cele inwestycyjne, na zakup ziemi z reformy rolnej, na meljoracje i t. d. — jest niewątpliwie i pozostanie ogromną zasługą Państwowego Banku Rolnego.

Jak z powyższego widać, Państwowy Bank Rolny, rozszerzając w szybkim tempie swą działalność, stał się dla drobnego rolnictwa, placówką niezmiernie pożyteczną, przyczyniającą się do ogromnej poprawy stosunków kredytowych na wsi i do wzrostu dobrobytu rolnika. (Arol).

KONTROLA MŁYNÓW.

W dniach 14 i 16 lutego r. b. z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych dokonano kontroli młynów w Krakowie, Białej Śląskiej i Komorowicach pod Białą. Stwierdzono, że niektóre młyny produkują mąkę żytnią nieodpowiadającą urzędowemu typowi, a nadto zakwestjonowano niektóre gatunki mąki pszennej, grysikowej, wychodzące z tych młynów, jako najprzedniejsze gatunki grysiku pszennego.

Mąkę zasekwestrowano i poddano badaniom rzeczoznawców.

Młyny wodne!

Wobec spodziewanej niezwykłej, a nawet być bardzo może groźnej powodzi, pozwalamy sobie przypomnieć t. j. zwrócić uwagę, na zabezpieczenia, jakie należy wykonać, a które otrzymaliśmy od naszych Członków, doświadczonych w tych sprawach.

1. Lód przed stawidłami upustu winien być w promieniu 10 mtr. aż do czystej wody wyrąbany i wyrzucony na brzeg, czyli składki od strony stawu winny być czyste od lodu i widoczne dla oka.

2. Stawidła od strony pośluzu (od tyłu) winny być z lodu oczyszczone i wypróbowane, czy łatwo się dają podnosić.

3. Jeżeli są przed upustem słupy, należy je dookoła z lodu obrąbać, by się nie unosiły wraz z taflą lodu.

4. Przygotować zapasowy przewał wodny, w najniższem miejscu grobli, tak, by nadmiar wody mógł być wchłonięty. Lód przed przewałem, równolegle z groblą winien być odrąbany, by zostawał czysty pas wody, w ten sposób unika się spięcia lodów na groblę. Obliczenie długości przewału: Jeżeli katastrofalny przepływ wody oblicza się na 60 mtr.^{3} zaś upust przepuści tylko 50 mtr.^{3} to przewał musi być obliczony na 15 mtr.^{3}, ażeby zbyt wielkiej dziury nie wybiło. Przewał musi być najmniej 50 mtr. w odległości od upustu. Jeżeli boki przewału nie były wcześniej zbudowane, należy przygotować worki z piaskiem, celem okładania boków wrazie nadmiernego mycia.

5. Utrzymać równy stan wody w stawie, aby nie dopuścić łamania się lodów, które mogłyby utworzyć zator lub popsuć upust. Pożądanem jest o ile to możliwe, lód rąbać i puszczać z wodą niewielkiemi bryłami, nie czekając aż zrobi to samo woda.

6. Zwrócić baczną uwagę na stan i umocnienia mostu, szczególniej ścian środkowych. Wskazanem jest po oczyszczeniu z lodu obicie balami, ażeby kra nie uszkodziła słupów. Starać się wszelkiemi siłami nie dopuścić, by lody szły zbyt wysoko i zabezpieczyć się przygotowaniem odpowiedniego przewału.

7. Nie odkładać usunięcia z suteryny czy parteru jakichkolwiek zapasów produktów, a z chwilą ostatnią powyciągać gurty i elewatory o ile mogą być zależne. Mieć w zapasie t. zw. luśnie długie okute, bosaki, worki z piaskiem i wszystko, co praktyka ubiegłych lat wskazała, pamiętając że tegoroczna powódź będzie wyjątkowo niezwykła, chyba że Pan Bóg sprawi, że będzie nie raptowna, a więc potrochu wszystko spłynie co daj Boże.

Notowania ziemiopłodów w miastach poszczególnych

	w dniu	Warszawa¹)	Poznań²)	Kraków¹)
		z ł o t e		
Pszenica	12/II	45.00—45.50	42.00—42.50	45.50—46.00
	27/II	46.00—47.00	43.00—44.00	47.00—47.50
Żyto	12/II	33.00—33.50	35.00—35.50	35.50—36.00
	27/II	35.00—35.50	34.00—34.50	35.00—36.50
Owies	12/II	33.00—33.50	31.00—32.50	35.00—36.00
	27/II	33.50—34.50	32.50—33.50	36.00—36.50
Jęczmień browarny	12/II	34.00—34.25	36.00—36.50	35.00 —36.50
	27/II	34.50—35.00	35.00	
Kuchy lniane . .	12/II	47.00—48.00	—	—
	27/II	48.50—49.00		
Otręby żytnie . .	12/II	24.00—25.00	25.50	24.00—25.50
	27/II	24.00—24.50	24.50—25.00	24.00—25.50
Otręby pszenne .	12/II	26.00—27.00	27.00—28.00	27.00—28.00
	27/II	26.00—27.50	27.50—28.00	27.00—28.00
Mąka żytnia 70%	12/II	49.00—50.00	47.25	49.50
	27/II		47.52—48.00	
Mąka pszenna 65%	12/II	68.00—72.00	.65.50	72.00—73.00
	27/II		65.50—67.50	
Kuchy rzepakowe	12/II	38.50—39.60	—	40.00—41.00
	27/II	39.00—40.00		

¹) Ceny za 100 klg. loco stacja wyładowcza

²) „ „ 100 „ „ „ załadowania

Giełda

Dewizy. Belgja $123.93\frac{1}{2}$ (sprzed. 124.25, kupno 123.62); Londyn $43.25\frac{1}{2}$ (sprzedaż 43.36, kupno 43.15); Nowy Jork 8.90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88); Paryż 34.86 (sprzedaż 34.95, kupno 34.77); Szwajcarja 171.80 (sprzedaż 172.23, kupno 171.37); Włochy 46.74 (sprzedaż 46.86, kupno 46.62); Wiedeń 125.34 (sprzedaż 125.65, kupno 125.03).

Obrót dewizami większy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.884. Rubel złoty 4.64. Gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe. 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 105.00 — 104.00 — 106.00; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. poż. dolarowa 85.50 (zł. 760.95); 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (zł. 176.30); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 60.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 115.25 — 115.00 — 115.50; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); $4\frac{1}{2}$ proc. L. Z. ziem. 50.50 — 49.50; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 69.75; 8 proc. L. Z. m. Łodzi 62.50 — 63.00; 8 proc. oblig. komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68).

Akcje. Bank dyskont. 134.50; Bank Polski 177.00; B. Zw. spół. zar. 83.00; Spiess 250.00; Siła i Światło 140.00. II em. 106.00 — 108.00; Michałów 3.35; War. Tow. fabr. cukru 52.00; Węgiel 101.00, 101.75; „Nobel“ 26.00 — 26.75; Lilpop 36.50 — 37.00; Modrzejów 30.25; Norblin 210.00; Ostrowieckie serja B 105.00; Parowozy 27.00; Rudzki 41.00; Starachowice — 32.25; Zieleniewski 145.00; Haberbusch 225.00; Spirytus 27.25 — 27.00.

Z pożyczek państwowych mocniejsze: 6 proc. dolarowa z r. 1919 — 20 i obie premjowe. Dla Listów zastawnych tendencja jednolita, dla akcji mocniejsza. Obligacje m. st. Warszawy bez ruchu.

WYKAZ PRENUMERATORÓW, KTÓRZY UREGULOWALI PRENUMERATĘ W ROKU 1928.

Pol Stefan — Siedlew, za 1 kw. 1929 roku.

Przemyski Młyn Parowy Frenkla — za 3 i 4 kw. 1927 roku i 1928 rok cały.

Praśniewski T. — Tuchola, za 1 i 2 kw. 1929 r.

Rapke A. L. — Zgierz, za 3 i 4 kw. 1928 roku.

Rubinstein i Nusbaum — Radzyń, za 4 kw. 1928 roku.

Rudnicki K. — Iwanice, za 3 i 4 kw. 1928 roku.

Rogólski Fr. — Bodzanów, za 1928 rok cały.

Romentsch B-cia — Lwówek, za 4 kw. 1928 r.

Rymer H. — Chełmża, za 4 kw. 1928 roku.

Rokita J. — Skarżysko, za 1928 rok cały.

„Rolindustria" Sp. Akc. — Lwów, za 3 i 4 kw. 1928 r.

Różański Wł. — Łódź, za 3 i 4 kw. 1928 r.

Rosiński Fr. — Łowicz, za 1928 r. cały.

Rafiński Wł. — Kamienica, za 2, 3 i 4 kw. 1928.

Rudzińskiego Spadkobiercy — Osiek, za 4 kw. 1928 roku.

Rosen I. — Kalisz, za 3 i 4 kw. 1928 roku.

Rydzewski A. — Krzywa, za 3 i 4 kw. 1928 r.

Radaczewski Wł. — Osięciny, za 1 kw. 1929 r.

Rogowski J. — Zdrój, za 3 i 4 kw. 1928 roku.

Sobieski Al. — Kostusin, za 4 kw. 1928 roku.

Szlajfer Maks — Niemcy, za 3 i 4 kw. 1928 r.

Sadowski M. — Kuźki, za 4 kw. 1928 r.

Stawicki Fr. — Dąbrowice, za 4 kw. 1928 r.

Sackiewicz M. — Werejki za 3 kw. 1928 r.

Straszewski A. — Łyszkowice za 1928 rok cały.

Schneider i Zimmer — Leszno, za 3 i 4 kw. 1928 roku.

Szlachetko K. — Iłża, za 3 i 4 kw. 1928 roku.

Szpak St. — Zarnowiec, za 4 kw. 1928 roku.

Szpunar Michał — Holosków, za 3 i 4 kw. 1928 r.

Skupiński J. — Łódź, za 4 kw. 1928 roku.

Sobieski Al. — Raciąż, za 4 kw. 1928 roku.

Śmiejkowski A. — Szewno, za 2, 3 i 4 kw. 1928.

Stefański A. — Modzele, za 1 i 2 kw. 1928 r.

Starostecki St. — Myszków, za 1 kw. 1929 roku.

Szulc J. Rudka, za 1 i 2 kw. 1929 roku.

Stow. Robotn. Chrześcijan — Częstochowa, za 1 kw. 1929 roku.

Szymczyk Szczepan—Nowogród, za 1 kw. 1929.

Thiel Stanisław — Doruchów, za 3 i 4 kw. 1928 roku i 1 i 2 1929 roku.

Tyliński Wł. — Radom, za 2, 3 i 4 kw. 1927 r. i 1928 rok cały.

Tuczek Al. — Glińsk, za 3 i 4 kw. 1928 roku.

Tarkowski Leon — Huta, za 4 kw. 1928 roku i 1 i 2 1929 roku.

Tuzinkiewicz Fr. — Tłumacz, za 1928 rok cały i 1 kw. 1929 roku.

Ungeheuer Karol — Rzeszów, za 2, 3 i 4 kw. 1928 roku.

Warhaftig i S-ka — Augustów, za 1 kw. 1929 r.

Wydawca: Związek Młynarzy Polskih (Stanisław Pytlewski). Redaktor Feliks Lewandowski.